Nr. 39 Kraków, piątek 14 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m. Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Żywność z Wielkopolski w Krakowie.

Komisya koalicyjna w Cieszynie. — Wybór prezydenta Rzeszy niemieckiej. — Nota niemiecka o „buncie" polskim.

Po przyjeździe zachodniej misyi dyplomatycznej do Warszawy.

Onegdaj przybyła do Warszawy misya dyplomatyczna koalicyi o składzie mogącym świadczyć, że istotnie jej mocodawcy chcą przejść od komplementów, z wymianą depesz związanych, do jakiegoś **pozytywniejszego kroku w sprawie Polski.**

Otoczeni byliśmy dotąd pewną podejrzliwością Zachodu — nie tylko skutkiem intryg narodów, nam zawistnych, pragnących kosztem ziem polskich rozszerzyć swój stan posiadania, lecz i skutkiem konkurencyjnych podszeptów Komitetu paryskiego w dobie jego **zwalczania rządu ludowego** — kiedy to nawet nie mogliśmy się **doczekać sygnalizowanego powrotu — dla koalicyi już bezużytecznego, dla nas niezmiernej wagi — korpusu Hallera.**

Polsce wyrobiono opinię kraju, podminowanego bolszewizmem; toteż podejrzliwie i ostrożnie zbliżały się do niej państwa zachodnie. Jak w podaniu biblijnem o potopie wypuszczały one — niby owo ptactwo z arki Noego — misye wywiadowcze, które zapewne miały zbadać, czy istotnie Polska dotkniętą jest zalewem bolszewickim... Dopiero, gdy ostrożnościom wszelkim stało się zadość — mogliśmy ujrzeć w Warszawie zbiorowe poselstwo państw zachodnich.

Dla poselstwa tego, w którem obok dyplomatów figurują i wybitni wojskowi najbardziej interesujący rozdział w sytuacyi naszej tworzyć będzie zapewne — pomyślnie rozpoczęta akcya wojsk polskich na wschodzie, gdyż problem polski ściśle wiąże się dla koalicyi z problemem Rosyi. W tym wypadku zbieg okoliczności, iż owa misya przybyła w momencie takim, kiedy przekonać się naocznie jest w stanie, iż polskie dążenia dadzą się praktycznie pokrywać z koalicyjnymi (choć te nie są w zupełności jednolite) — może sprzyjać zadzierzgnięciu stosunków, mniej ceremonialnych, a na obopólnym interesie opartych. Bo nie owacye uliczne, lecz rachuby polityczne decydują w trzeźwym świecie dyplomacyi.

Do prasy przenikały pogłoski, jakoby kom. Piłsudski nie zamierzał dalej uczestniczyć w polityce, lecz po złożeniu na ręce sejmu stanowiska naczelnika państwa — myślał o tem, ażeby stanąć na czele armii, któraby wyruszyła na Wilno. Przypuszczamy, że taka akcya zainteresowałaby bliżej koalicyę sprawami Polski, że może wreszcie doczekalibyśmy się i powrotu do kraju Legionów Hallerowskich.

Ale, o ile jest dla nas ważną sprawa stworzenia na Litwie warunków dla wznowienia na podstawie węzłów demokratycznych unii z Polską — o tyle nie możemy ani na chwilę spuścić z oka problemów zachodnich, gdzie dyplomacya mocarstw zwycięskich mogłaby nam okazać realną pomoc: chodzi tu o b. zabór pruski, którego położenie poprawiłoby się znamiennie, gdyby na szalę padło pod adresem Prus ważkie słowo państw koalicyjnych; nadewszystko jednak w dzisiejszej chwili **swoją bolesnością jest aktualną dla nas sprawa Cieszyńskiego Śląska**, tej ziemi, gdzie Czesi daleko przekraczają fory, które im przyznała tak zgubna dla nas umowa paryska.

„Beatus qui tenet" — powiedział czeski Benesz — i jako „szczęśliwy posiadacz" drwi sobie ze zobowiązań umownych; praktyk czeskich zresztą nie potrzebujemy tu ponownie przedstawiać.

Ponieważ na „geniusz" dyplomatyczny p. Dmowskiego po jego debiucie z Czechami absolutnie liczyć nie można, sądzimy, że ministerstwo spraw zagr. powinno skorzystać z bytności dyplomatycznej misyi koalicyjnej w Warszawie, ażeby sprawę Śląska Cieszyńskiego oświetlić i wykazać **cały system wiarołomstwa** Czechów, na pruską modłę wykonywany.

Przyjazd komisyi koalicyjnej do Cieszyna.

Wczoraj przybyła komisya koalicyjna do Cieszyna, złożona z 8 członków. Komisya, jak wiadomo, została wysłana przez kongres pokojowy, **celem zbadania stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim, oraz przeprowadzenia linii demarkacyjnej** w myśl uchwał kongresu pokojowego.

Ubolewania godny jest fakt, że w Cieszynie komisya będzie informowaną przez władze czeskie, gdyż Czesi trzy dni przed przyjazdem komisyi aresztowali jedynego członka Rady Nar. Cieszyńskiej dr Michejdę (po raz czwarty), który umyślnie został na miejscu, by bronić interesów polskich.

Zachodzi obawa, że Czesi innych Polaków, którzyby chcieli informować komisyę, nie dopuszczą do komisyi jako „niekompetentnych". Czesi naturalnie, jak z góry można przewidzieć, udzielą komisyi informacyi fałszywych.

Wielka misya koalicyjna w Warszawie.

W środę wieczorem przybyła do Warszawy wielka misya koalicyjna, złożona z przedstawicieli Anglii, Ameryki, Francyi i Włoch. Na przystrojonym dworcu oczekiwały ją różne delegacye zagraniczne i polskie, przed dworcem wojskowa straż honorowa. Po odegraniu hymnu polskiego i Marsylianki powitał misyę przemową Paderewski w imieniu rządu i Baliński w imieniu Warszawy. Odpowiedział za misyę ambasador francuski Noulens, podkreślając przyjaźń koalicyi dla Polski i zaznaczając, że Polska „liczyć może na pomoc aliantów". Po przemówieniach przedstawicieli kolonij zagranicznych, gen. Nissel odbył przegląd honorowej kompanii przed dworcem, poczem goście udali się w samochodach do Bristolu, witani przez tłumy ludności. Z balkonu hotelu amb. Noulens wygłosił do publiczności przemowę, kończąc ją okrzykiem: „Niech żyje koalicya i nierozłącznie z nią sprzymierzona Polska".

Poznań pod rządami Naczelnej Rady Ludowej.

„Robotnik" warszawski z ciekawych notatek podróżnych Z. Dembińskiego wytyka następujące „curiosa" z Poznania:

„Wszyscy do Poznania przybywający obcokrajowcy (także z Kongresówki) zobowiązani zgłosić się przed opuszczeniem dworca w biurze kontroli obcokrajowców w gmachu dworcowym peron IV, pokój 3, I piętro. Komendant placu".

Oto **treść, styl i pisownia** polskiej części ogłoszenia (jest i niemiecka) świeżutkiego i czyściutkiego, a widniejącego **na dworcu kolejowym w Poznaniu** w dniu 6 lutego roku pańskiego 1919 za rządów Naczelnej Rady Ludowej, wodzonej przez Korfantego i jemu podobnych.

Pomimo tak wymownego wezwania do komendanta nie udałem się, natomiast zaszedłem do kasy, by wypytać się o rozkład pociągów.

Niestety, moja przemowa do kasyera przypominała modlitwę dziada... do obrazu. **Kasyer na dworcu kolejowym w Poznaniu, wolnym od Niemców, nie rozumie po polsku ani słowa.**

* * *

Miesiąc już się kończy od chili, gdy sprowokowana przez Niemców ludność Poznania, a w pierwszym rzędzie żołnierze polscy, zorganizowani wtedy w radach żołnierskich — wystąpili czynnie do walki, która wyzwoliła z pod jarzma pruskiego większą część Poznańskiego. — Miesiąc już mija, a niestety, zmian głębszych w formach życia dotąd nie widać. Wprawdzie jest już **wojsko polskie**, wprawdzie **ster polityki** jest też w rękach polskich, wprawdzie **istnieją komisarze polscy** we wszystkich urzędach, **lecz cały aparat urzędowy dotychczas pozostaje w rękach niemieckich.**

Charakterystycznym dla stosunku władz niemieckich do komisarzy polskich szczególnie jest, że kandydującym obecnie, t. j. w lutym 1919 r. na posady Polakom „gehajmraty" (tajni radcy) albo wręcz odmawiają, albo też ofiarowują posady dyetaryuszy z płacą 100 marek miesięcznie. W sądownictwie, na poczcie, na kolejach, w administracyi — wszędzie panuje język niemiecki, wszędzie tkwią ci sami starzy pruscy urzędnicy.

Trzymająca w łapach „władzę" endecya poznańska utrzymuje, że inaczej być nie może, bo niema odpowiednich urzędników-Polaków, a wreszcie, nie można zrywać zupełnie z Niemcami, dopóki koalicya na konferencyi pokojowej o losach zaboru pruskiego nie zadecyduje. Dziwisz się zapewne czytelniku? Nie jesteś w stanie zrozumieć tego rodzaju polityki? Poczekaj, będziesz miał niespodzianki jeszcze większe.

Dzieci poznańskie chodzą dotychczas do szkół niemieckich, uczą się po niemiecku. Niema nauczycieli. Ty się znów dziwisz, czytelniku!? Ty byś gotów widzieć raczej przerwę w nauczaniu; ty byś wolał jakiebądź nauczanie, niż niemieckie. Bo tobą kieruje uczucie, bo ty nie rozumiesz, co to jest „Ordnung", ład, porządek, system.

* *

Dzieci nie mogą przerywać nauczania dla jakiegoś tam sentymentu, uczucia, a nauczycieli niema. Jest wprawdzie w Warszawie ministeryum oświaty, są szkoły, są nauczyciele, ale to wszystko djabła warte. Mówą, że to — **żydowskie, bezwyznaniowe, masońskie.** A w Poznańskiem, gdzie nawet bankami kierują księża, szkoły mogą być tylko wyznaniowe, katolickie. Niech więc dzieci raczej tymczasem chodzą do szkół niemieckich, aniżeli miałyby „zatruć duszę".

Czy rewolta w armii ukraińskiej w Galicyi?

Jak chodzą słuchy, armia ukraińska w Galicyi ulega wewnętrznemu rozkładowi. Ze Stanisławowa i z Sambora przedostają się wieści o buntach wśród tamtejszych załóg ukraińskich. Tosamo wydarzyć się miało w Rudkach. Zbuntowani żołnierze utworzywszy Rady żołnierskie, pozabijali podobno część znienawidzonych oficerów narodowości obcej.

Również w armii, operującej koło Lwowa istnieją oznaki groźnego wybuchu oporu przeciw dalszej wojnie. Żołnierze sejmikują. Niektórzy, pozostawiwszy broń, karabiny maszynowe itd., odchodzą z pozycyi. To jedna wersya. Druga natomiast głosi, że znaczna część sił ukraińskich z pode Lwowa udała się do Rudnik celem stłumienia rokoszu wśród miejscowej załogi. Sprawdzić ich niepodobna. Są one jednak bardzo prawdopodobne.

Posiedzenie konwentu seniorów.

Wnioski w sprawie przedstawicielstwa Wielkopolski i ziem kresowych w Sejmie.

Warszawa, 13 lutego.

Konwent seniorów obradował wczoraj w dalszym ciągu nad projektem regulaminu sejmowego. Poszczególne paragrafy wywołały ożywioną dyskusyę. W dalszym ciągu zastanawiano się nad sprawą dopuszczenia do Sejmu dalszych przedstawicieli z zaboru pruskiego. W końcu uchwalono, że **drugie plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek** o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa regulaminu, ukonstytuowania się Sejmu i wyboru poszczególnych komisyi, a więc ewentualnie wybór komisyi prawnej, któraby miała rozstrzygnąć o dopuszczeniu delegatów poznańskiego do Sejmu. Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów zgłosił pos. Korfanty następujący wniosek:

1. Ponieważ w byłej dzielnicy pruskiej wybory do Sejmu polskiego nie mogły się odbyć z powodu okupacyi przez wroga, wchodzą do Sejmu jako przedstawiciele byłej dzielnicy pruskiej członkowie Naczelnej Rady Ludowej w liczbie 72, wybrani przez Sejm dzielnicowy w Poznaniu dnia 5 grudnia 1916 powstały z powszechnych wyborów.

2. Mandaty członków naczelnej rady ludowej ważne są tylko do czasu zjednoczenia byłej dzielnicy pruskiej z Rzeczpospolitą polską.

3. Wybory uzupełniające w byłej dzielnicy pruskiej muszą się odbyć w przeciągu 4 tygodni po przyłączeniu byłej dzielnicy pruskiej do Rzeczypospolitej polskiej.

Pos. Daszyński zgłosił następujący wniosek w tej sprawie:

Wzywa się komisyę prawniczą, aby do dni czternastu przedstawiła sejmowi projekt ustawy o udziale kresowych ziem polskich, dziś pod zarządem Rzeczpospolitej jeszcze się nie znajdujących w przedstawicielstwie sejmowem państwa Polskiego. Wniosek ten w myśl przyjętej poprawki posła Bardla zmieniono w ten sposób, aby komisya co do kresów zaboru pruskiego do dni trzech, co do kresów wschodnich do dni 14 wnioski przedstawiła.

Liczba członków sejmowego związku narodowo-ludowego wzrosła z 96 na 108.

Z ostatniej chwili.

BEZCZELNA NOTA NIEMIECKA.

Biuro Wolffa donosi: W odpowiedzi na notę, doręczoną dnia 3 b. m. przez generała Noudanta w imieniu marszałka Focha niemieckiej komisyi rozejmowej, rząd niemiecki oświadczył między innemi co następuje:

Rząd niemiecki przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że mocarstwa ententy chcą wysłać do Polski specyalną misyę, upoważnioną do usunięcia tam wedle możności wszelkich nieporządków i do nakłonienia władz polskich do zaniechania gwałtów (?) wobec wojsk niemieckich.

Rząd niemiecki nie może uznać w obrębie granic państwowych stworzonych władz polskich, które zapoczątkowały zupełnie niezależne życie. Rząd nie może ścierpieć, aby **poddani niemieccy pochodzenia polskiego** zdążali do przeprowadzenia swych celów w drodze gwałtownego oderwania obszarów niemieckich od państwa niemieckiego. Ze swej strony rząd niemiecki nigdy nie zamierzał występować gwałtownie i przy użyciu siły przeciw poddanym niemieckim pochodzenia polskiego. Jest rzeczą znaną, że polscy mieszkańcy prowincyi pruskich, złamawszy przysięgę, zwrócili broń przeciw narodowi niemieckiemu i usunęli władze państwowe. Przeciw tak **buntowniczemu postępowaniu rząd niemiecki musi zastrzedz sobie swobodę działania,** dopóki zbrojne formacye polskie nie usuną się z obszarów niemieckich.

WYBÓR PREZYDENTA RZESZY NIEMIECKIEJ. Niemieckie zgromadzenie narodowe w Weimarze wybrało prezydentem Rzeszy niemieckiej Fryderyka Eberta, który otrzymał 277 głosów, 49 głosów padło na hr. Posadowsky'ego. Ebert wybór przyjął.

Bolszewicy zajęli Mińsk, Wilno, Kowno,

powstrzyma ich silna armia. Będziemy ją mieli jeżeli podpiszemy Polską Pożyczkę Państwową.

Zawiadomienia partyjne.

BACZNOŚĆ! ROBOTNICY MIEJSCY! W piątek 14 lutego odbędzie się w sali tanich domów przy ul. Bocheńskiej o godz. 6 wieczorem

Wielkie Zgromadzenie publiczne

robotników zakładów miejskich. Referat o „Sytuacyi obecnej" wygłosi r. m. Jasiński.

Robotnicy elektrowni, gazowni, tramwaju, wodociągu, zakładu czyszczenia miasta i t. d. jawcie się jak jeden mąż!

Rada robotnicza P. P. S. D.

DO SEKRETARYATU KOMITETU WYKONAWCZEGO ORAZ REDAKCYI I ADMINISTRACYI „PRAWA LUDU" należy się zgłaszać w godzinach urzędowych między godz. 11-tą a pierwszą w południe i od 5-tej do 7 wieczorem. W tych samych godzinach należy zgłaszać się w sekretaryacie krakowskiej Rady Robotniczej.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 14 lutego.

ŻYWNOŚĆ Z WIELKOPOLSKI NADESZŁA. Wczoraj przybył do Krakowa pierwszy transport mąki w liczbie 47 wagonów, przysłany z Wielkopolski. Opóźnienie nastąpiło wskutek zepsucia się lokomotyw. Z transportu tego otrzymali kolejarze w Szczakowej 1 wagon, Trzebinia 3 wagony, Zagłębie krakowskie 8. — Według podziału, który się ma dziś odbyć, Kraków dostanie 15 wagonów, grupa kolejowa 8, resztę otrzymają powiaty.

Dalsze przesyłki mąki mają wyjść z Poznania w środę i piątek. W poniedziałek ma się rozpocząć wysyłka cukru.

MISYA ŻYWNOŚCIOWA AMERYKAŃSKA. Misya amerykańska żywnościowa przybyła do Krakowa wczoraj około godz. 1 w południe. — Delegaci amerykańscy przybywają na czas dłuższy, dla uruchomienia rozdziału transportów, jakie już w dniach najbliższych nadejdą z Gdańska, z Szwajcaryi i Paryża. W ciągu dnia dzisiejszego oczekują delegaci nadejścia dwóch pociągów ze środkami sanitarnymi i żywnościowymi ze Szwajcaryi i Paryża. Dzisiaj odbędzie się w biurze wydziału aprowizacyjnego konferencya dla ustalenia zasad rozdziału.

POSIEDZENIE KOMISYI APROWIZACYJNEJ odbędzie się dziś o godz. 5 wieczór w Magistracie.

MAGISTRAT MAGAZYNUJE WAGON TŁUSZCZÓW? Jedno z pism krakowskich informuje, że w chłodni miejskiej w Podgórzu przy ul. Trzeciego maja leży **od roku złożony wagon słoniny,** własność gminy krakowskiej, który należało rozsprzedać ludności krakowskiej, czego jednak magistrat nie uczynił, lecz najróżnorodniejszego rodzaju paskarzom „po cichu" oferował. Gdy atoli paskarze nie chcieli więcej za słoninę zapłacić jak 42 K za 1 kg, magistrat słoniny nie sprzedał i ludności jej rozsprzedać nie chce.

A więc **tłuszcze są w mieście** — ale dla paskarzy.

Dziennik zaznacza, że znane są nazwiska tych, którzy słoninę oferowali i tych, którzy ją kupić chcieli.

Co na to p. Federowicz?

POSIEDZENIE KOMISYI PRAWNICZEJ krak. Rady m. odbyło się wczoraj. Uchwalono taryfę dorożkarską, według której opłata wyniesie będzie 4 K w dzień, zaś w nocy 5 K, za każdy kwadrans jazdy w obrębie Krakowa, a więc poza rogatką warszawską i grzegórzecką.

Obradowano nad ustawą dla stróżów kamienicznych i po dyskusyi wybrano subkomitet, (do którego wszedł tow. Dr Rosenzweig), który w ciągu 8 dni ma wypracować wspólnie z przedstawicielami stróżów i właścicieli realności ustawę i przedłożyć ją kom. prawniczej tak, by na najbliższem posiedzeniu Rady m. mogła być przedmiotem obrad.

ZE SZKOLNICTWA. Biuro prasowe ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publicznego komunikuje: Opłakane warunki materyalne nauczycielstwa szkół powszechnych w Galicyi, zwłaszcza w porównaniu do wyższego stosunkowo uposażenia nauczycieli w dawnej Kongresówce, wywołały ze strony nauczycielstwa galicyjskiego protest, który omal nie doprowadził do strajku .Związek polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi w poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej, ciążącej na szczytnym zawodzie nauczyciela, zdołał zapobiedz strajkowi, wydając odezwę, w której wezwał nauczycielstwo do dalszej pracy, aby nie utrudniać ciężkiego położenia wewnętrznego w ojczyźnie.

Obecnie są czynione przygotowania do objęcia szkolnictwa byłej Galicyi przez rząd warszawski.

Dnia 6 lutego Rada ministrów **przyznała kredyt 25 milionów koron,** celem unormowania wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych w byłym zaborze austro-węgierskim.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 13, 14 i 15 odbędą się w sali Kopernika w Collegium novum wykłady prof. Adama Krzyżanowskiego p. t. „Życie gospodarcze narodów słowiańskich".

NIEPOKOJE W WIELICZCE. Dziś, t. j. 12 b. m. zjechał do Wieliczki sąd doraźny. Aresztowano kilku ludzi, którzy podobno rozbroili patrol wojskową, a przedtem wywołali niepokoje na mieście, a szczególnie w składowni tytoniu Sassa. Umysły były wzburzone tem, że żydzi nie stanęli do poboru wojskowego. Co do Sassa, to ten jest ogólnie znienawidzony z powodu dawno udowadnianych nadużyć paskarskich, a którego obecnie, t. j. przed 2 dniami przytrzymano w Krakowie na sprzedaży tytoniu, przeznaczonego dla Wieliczki.

Sass usiłował podobno przekupić organ rządowy łapówką 500 koron. Protokół na tę okoliczność spisano w dyrekcyi skarbowej.

ŻYDOWSKI POSEŁ Z TARNOWA. W miejsce posła żydowskiego Rosenfelda, przebywającego w Szwajcaryi, wejdzie pos. Szipper, poalesyonista z Tarnowa.

FADEREWSKI ŻĄDA UWOLNIENIA ARESZTOWANYCH ŚLĄZAKÓW. Paderewski zażądał od rządu czesko-słowackiego uwolnienia aresztowanych Polaków i zaprzestania złego obchodzenia się z jeńcami.

Listy sejmowe.

(Koresp. „Naprzodu"),

III.

Warszawa, 11 lutego.

Dziś niema plenarnego posiedzenia Sejmu. — Malarze i murarze gorączkowo krzątają się w kuluarach, wykończając swą pracę. W salach klubowych posiedzenia poszczególnych frakcyj. Nasza frakcya, a raczej jej komisya parlamentarna z współudziałem innych członków, obradowała nad projektem regulaminu sejmowego; postanowiono zażądać całego szeregu istotnych poprawek.

Fizyognomia Sejmu jeszcze oczywiście nie ustalona, ale w ogólnych zarysach może być już ujęta. Najliczniejszą grupą będzie **blok endecki**, t. zw. związek ludowo-narodowy. Właściwie „czystych" endeków w nim niewielu i tę swoją słabość endecya maskuje, zręcznie roztapiając się w masie przeróżnych grupek chrz.-demokratycznych, chłopskich i t. d. **Wszystkich posłów będzie w tym dość pstrokatym związku do setki.** Czy jednak część chłopskich żywiołów niebawem nie zemknie — niewiadomo. — W komisyi parlamentarnej endeckiej są wszystkie endeckie znakomitości, a więc Korfanty, Seyda, Trąmpczyński, St. Grabski, Jabłonowski, Zamorski i inni, razem w liczbie 16. Według „Gazety Warszawskiej" **solidarne głosowanie obowiązuje** „tylko" w sprawach ogólnonarodowych, a więc konstytucyi, wojska, polityki zagranicznej i t. d.

Dalej idzie liczna grupa **P. S. L. b.** Królestwa (radykalni ludowcy), znacznie liczniejsza od piastowców, z Osieckim i Stolarskim; w połączeniu ze stapińszczykami i okoniowcami P. S. L. tworzy grupę, liczebnie niewiele słabszą od endeckiego bloku, za to bardziej spoistą.

Na trzecim miejscu idą **„piastowcy"**, o których powiadają, że będą prowadzili taktykę ostrożną i ze zrozumiałych względów nie zechcą bezwarunkowo wysługiwać się prawicy.

Następnie idzie nasza frakcya — **„Związek posłów socyalistycznych"** — licząca (razem ze Ślązakami) 36 członków. **Jest więc czwartą grupą w parlamencie co do liczebności.**

W końcu idą drobniejsze grupy, jak klerykalne „zjednoczenie ludowe" ks. Blizińskiego, Nar. zw. Robotniczy, konserwatyści (12), Żydzi i t. d.

Rezultat jest taki, że Sejm rozpada się na **3 główne grupy:** prawicę (blok N. D., 16 poznańczyków, konserwa i t. d.), centrum (piastowcy, N. Z. R., „blizińszczacy") i lewicę (P. P. S., P. S. L., stapińszczycy i t. d.). Grupy te nie różnią się bardzo silnie pod względem liczebnym (w każdym razie N. D. jest najsilniejsza) i wszystko zależy od zachowania się centrum. To zaś centrum, jak zaznaczyliśmy, w obecnym układzie stosunków nie będzie zapewne gwałtownie rwało się ku prawicy, gdyż będzie się obawiało oddziaływania na chłopów ze strony P. S. L. Królestwa. Co więcej, nawet endeccy chłopi nie są absolutnie pewni — mimo, iż N D. przezornie lokuje swych ludzi w osobnych hotelach (Grand hotel przy Chmielnej) i stara się ich odgrodzić od wpływów „szkodliwych".

Przy świetle tych faktów i rozważań, zrozumiemy łatwo, dlaczego endecy taką wagę przypisują reprezentacyi b. zaboru pruskiego i chcą do Sejmu (niewiadomo z jakiej racyi) wprowadzić obok 16 posłów (do parlamentu niemieckiego) jeszcze 30 swoich ludzi z Rady Ludowej!

Dziś o godz. 5 dwa posiedzenia konwentu seniorów. Z naszej strony udadzą się tow. Daszyński, Barlicki, Marek. Na porządku dziennym sprawa regulaminu, najbliższe zebranie Sejmu i t. d. Na wczorajszem posiedzeniu seniorów uchwalono, iż reprezentacye w konwencie będą miały tylko grupy, mające więcej niż 12 członków lub równo 12. **Cz.**

Przykre zajście.

Pod tym tytułem pisze warszawska „Gazeta Polska" z 10 b. m. na temat rozgłoszonego przez endecyę rzekomego zamachu na Korfantego:

„Wczoraj po godz. 1, gdy posłowie szli z katedry na ul. Wiejską do gmachu sejmowego, zaszedł wypadek, przykry w konsekwencyach: Przejeżdżał ulicą poseł Korfanty, witany krzykliwie bardzo — obok grupy posłów ludowych.

Jakiś jegomość zwrócił się pod adresem posłów ze słowami: — „To dopiero wielki polityk! To jest wielki człowiek!"

Na to idący wraz z posłami p. Marczewski, członek Zarządu gł. P. S. L., odpowiedział: „Nie tak bardzo wielki, bo nam granicy nie oddał przez swą politykę". — Wówczas ów jegomość, wyglądający na agitatora zawodowego, zaczął wołać prowokacyjnie do otaczających go ludzi: „Bijcie żydów!" i **gromada rzuciła się na ob. Marczewskiego.**

Posłowie ludowi obronili ob. M. przed napaścią, gdy zjawił się wezwany przez kogoś oficer żandarmeryi i oświadczył, że ob. M. aresztuje. Pomimo, że posłowie chcieli złożyć osobiste poręczenie za ob. M. i proponowali, aby oficer ów zapisał sobie nazwisko ob. M. i posłów, a oni na każde wezwanie stawią się i złożą zeznania, oficer brutalnie oświadczył, że ob. M. jest aresztowany i musi udać się wraz z nim do Komendy Żand. Na interwencyę posłów, dlaczego aresztuje tylko ob. M., a prowokatorem, który wywołał zajście, nie interesuje się, oficer odpowiedział, że tamten będzie też aresztowany.

Ob. Marczewski poszedł za oficerem do komendy, wraz z nim poprowadzono jakiegoś przypadkowego przechodnia, u którego w tłoku namacano rewolwer — (nienabity). Za aresztowanymi udało się 8 posłów ludowych jako świadkowie całego zajścia, chcąc złożyć swe zeznania do protokółu.

W komendzie żandarmeryi — ob. Marczewskiego i drugiego „aresztanta" odprowadzono w głąb lokalu, posłowie pozostali w poczekalni. Po kilku minutach wyszedł do nich jakiś oficer żand. i zapytał czego chcą. Oświadczono mu, że są posłami, że przybyli wraz z aresztowanym i żądają zapisania swych zeznań do protokółu. Na to ów oficerek odpowiedział, że go to nic nie obchodzi — protokółu pewno teraz pisać nie będą, bo mają co innego do roboty, a zresztą, że jest święto i on wogóle nie urzęduje. Gdy posłowie wobec nietaktownego zachowania się żandarma zażądali od niego, aby powiedział im swe nazwisko — on zmieszał się i wycofał do sąsiedniego pokoju, nie mówiąc nazwiska. Z pokoju tamtego wyszedł drugi, jakiś starszy żandarm i powtórzyła się identycznie ta sama rozmowa. Po odejściu drugiego wrócił znów pierwszy; brutalnie oświadczył posłom, że „mają się wynosić!" z biura.

Gdy mu posłowie oświadczyli, że są w poczekalni, że w pracy biurowej nie przeszkadzają mu i że żądają załatwienia sprawy ob. Marczewskiego — żandarm **rzucił się na nich z pięściami, a następnie wezwał żołnierzy i kazał im — „bagnetami i kolbami wyrzucić tych panów z poczekalni".** Posłowie nie chcąc doprowadzić do gorszącego zajścia opuścili lokal żandarmeryi.

Minister Wojciechowski zawiadomiony o szczegółach aresztowania ob. Marczewskiego, nakazał natychmiast uwolnić go, co też żandarmerya wykonała, uwalniając jednocześnie owego przygodnie aresztowanego pana z nienabitym rewolwerem.

Ob. Marczewski został uwolniony na rozkaz ministra. Minister nie wiedział jednak jeszcze wtedy o ubliżającym zachowaniu się żandarmów wobec posłów. Zapewne i tę sprawę rozstrzygnie, stając w obronie autorytetu poselskiego i ukrócając samowolę i brutalność żandarmów, niestety, zdarzającą się coraz częściej".

Na frontach bojowych.

Warszawa (P. A. T.). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 12 lutego:

Grupa gen. Lisowskiego: Dnie 10 b. m. o godz. 10 rano **ułani 5 i 2 pułku zajęli Kobryń. Stacyonowane tam wojska ukraińskie rozbrojono. — Wielu rosyjskich oficerów poddało się pod rozkazy dowództwa polskiego,** wyrażając chęć wspólnej walki z bolszewikami. **Przekazali oni do dyspozycyi rządu polskiego 1000 karabinów, 150.000 naboi, 3 karabinów maszynowych i 3 miotacze min.** Patrole nasze dotarły do Janowa, **70 km. na wschód od Kobrynia.**

Galicya wschodnia: **Pod Lwowem spokój.** Oddziały grupy pułkownika Sikorskiego oczyściły z nieprzyjaciela Wielkopole, Malczyce, Porzecze, Janowskie.

Front Cieszyński: **Czesi umacniają swoje pozycye i przegrupowują swoje wojska przed naszym frontem.**

Żądania kolejarzy działu handlowego.

Otrzymujemy nast. pismo z prośbą o ogłoszenie:

Pracownicy kolejowi działu handlowego uchwalili na odbytych zgromadzeniach domagać się w myśl dekretu Rządu ludowego w Warszawie, wprowadzającego 46-godzinny czas pracy w tygodniu, **zaprzestania pracy w sobotę o godzinie 2-giej po południu jak również wprowadzenia wolnych niedziel i świąt uroczystych.**

Pracownicy tego działu konstatują, że sfery kupieckie nie doznają przez to żadnej przeszkody w nadawaniu względnie odbieraniu towarów, ponieważ ruch w dziale handlowym jest w sobotę minimalny, a pracownicy nie mając czasu w ciągu swej żmudnej pracy tygodniowej zająć się sprawami osobistemi, pragną jednorazową pracę w sobotę wyzyskać, aby po myśli zową pracę w sobotę wyzyskać, aby po myśleć o własnych potrzebach.

Jednorazowa praca w sobotę zaprowadzona już jest w ogrzewalniach sekcyi konserwacyi i magazynach materyałów. Zgromadzeni postanowili również domagać się wprowadzenia jednorazowej pracy wogóle, analogicznie do urzędowania w Starostwach, magistratach, Urzędach podatkowych, Izbach hadlowych, Dyrekcyach kolejowych, Magazynach towarów cłowych itd.

Uchwałę ostatnią przedłożono zjazdowi kolejarzy obradującemu w Warszawie i Dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie.

Z powodu mobilizacyi wyjątkowo zaprowadzona w r. 1914 praca w niedzielę i święta okazała się obecnie zbyteczną. Zgromadzeni postanowili zatem **domagać się spoczynku w niedzielę i święta uroczyste w magazynach dla towarów zwyczajnych, a dla magazynów** towarów pospiesznych **ustanowienia dyżurów za osobnem wynagrodzeniem.**

Pracownicy żywią nadzieję, **że tak wszystkie** Dyrekcye kolei jak i Rząd w Warszawie **zajmie** przychylne stanowisko.

Z „obywatelskiej działalności" naszej magnateryi.

Bolesny cios dotknął arystokracyę polską.

Oto — we Lwowie **aresztowano hrabiego Ożarowskiego, za utrzymywanie salonów gry.** — Bliższe szczegóły podaje lwowski **„Dziennik** lwowski".

Hr. Ożarowski, magnat polski, dziś — niestety — trochę zubożały, pochodzi z **Królestwa**, a matką jego była księżna Golicyn, latorośl najstarszej i najwpływowszej do niedawna rodziny w carskiej Rosyi.

Pan hrabia urządziwszy salony, otworzył je naoścież wszystkim, którzy chcieli spędzić wolne chwile znośnie i wesoło. Gospodarz podejmował ich bardzo serdecznie, po staropolsku. Atoli duch czasu spowodował, że pan **hrabia** przysłowiową naszą gościnność połączył z pewnymi dodatkami dla siebie, wydatkami **dla** odwiedzających. Wstęp bowiem do salonów pana hrabiego kosztował 16 koron.

Gospodarz skrętny i zapobiegliwy, **postarał** się o koniaki, wódkę, wino, likiery. **Bufet zaopatrzył** w najrozmaitsze przekąski i **ciasta. Po** salonach uwijali się kelnerzy, usługując gościom pana hrabiego.

Interes gospodnio-szynkarski hr. Ożarowskiego szedł świetnie, a opłacał się znakomicie. Bo nie myślcie, aby pan hrabia upijał gości na swój rachunek! Taki gościnny znów nie był. **Pan** hrabia im tylko odsprzedawał, czyniąc konkurencyę szynkarzom i kawiarniom, nie oglądając się na obowiązujące przepisy, nie krępując się brakiem koncesyi. Kieliszek wódki kosztował **w tym szynku sześć, albo siedm koron...**

Salony hr. Ożarowskiego gromadziły wielu mężczyzn. Tajemniczą potęgą, co wiodła ich tutaj, **były zielone stoliki, karty, hazard.** W salonach hrabiego uprawiano namiętnie grę.

Onegdaj jeden z gości zgrał się do ostatniego grosza. I uczynił wówczas, co tylko mógł, najrozumniejszego: dał znać o wszystkiem władzy.

Ta, nie zwlekając, wkroczyła w niedzielę wieczorem do salonów pana hrabiego. Zjawienie się jej wywołało panikę.

Władza, spisawszy protokół i skonfiskowawszy kilka tysięcy koron, które leżały przed grającymi, aresztowała pana hrabiego Ożarowskiego i **odstawiła do aresztów policyjnych.**

Grozi mu proces o szereg przekroczeń.

Z różnych stron.

II WIECZÓR RECYTACYJNY pp. Ireny Solskiej i Zygmunta Nowakowskiego, artystów teatru miejskiego, poświęcony twórczości Jul. Słowackiego, odbędzie się w Kolegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B 39) w piątek 14 b. m. o godz. 5 po południu. Wstęp 2 K. Bilety i abonamenty do nabycia w kancelaryi Kolegium codziennie od 6—8 wieczorem.

WYJAŚNIENIE. Ze strony miarodajnej otrzymujemy informacyę, według której podany niedawno w notatce fakt złego obchodzenia się z żołnierzami w szpitalu załogi, nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

WIELKA ZABAWA taneczna z kotylionem robotników stolarskich odbędzie się w sobotę 1 marca w sali Związku stow. robotniczych. — Wstęp dla mężczyzn 5 K, dla kobiet 4 K. Zaproszenia wydawane będą w Związku począwszy od niedzieli dn. 16 b. m. codziennie. Czysty dochód na fundusz emerytalny.

ZGINĘŁA DZIEWCZYNKA lat 14, wzrostu niskiego, rumiana, oczy niebieskie, włosy blond, która dnia 8 lutego wyszła z domu przy ul. Warszawskiej o godz. 3 popoł. Ubrana w płaszcz koloru zielonkowego (jak płaszcz wojskowy) czapeczkę granatową (beret) i pled szkocki zielony. Ktoby coś wiedział o niej, zechce udzielić informacyi zrozpaczonej matce pod adresem: Siostry Nazaretanki, Warszawska l. 13 Kraków.

P. TRZCIŃSKI W WALCE PRZEDWYBORCZEJ. Komendant powiatowy w N. Sączu p. major Trzciński, który ogłosił, iż wojsko ma stać daleko od polityki i za obecność na zebraniach politycznych ściga żołnierzy, zabawił się w agitatora piastowców. Wykorzystał ogłoszenia w polskich czasopismach w sprawie zgłoszeń o zapomogi z funduszu wdów i sierót po poległych żołnierzach 32 pułku pospolitego ruszenia, które miały być przesyłane na ręce b. kapitana Antoniego Broszkiewicza, zarządcy tego funduszu i **bez wiedzy** opiekuna funduszu, komendanta 1 pułku strzelców podhalańskich, kapitana Siwaka, kazał podwładnemu oficerowi wysłać do redakcyi „Piasta" sprostowanie, w tym kierunku, że podania o zapomogi należy wysyłać nie na ręce tow. Broszkiewicza, który w myśl statutu ma przyjmować i podpisywać wszelkie korespondencye, ale do komendy I pułku strzelców podhalańskich. Sprostowanie to wyszło **rzekomo** od komendy 1 pułku strzelców podhalańskich, choć komendant nic o tem nie wiedział. Pan major Trzciński uczynił to na przedstawienie p. kasyera Potoczka, kandydata stronnictwa piastowców, uważając zgłaszanie podań na ręce tow. Broszkiewicza za agitacyę wyborczą!

Zapytujemy, jak nazwać takie postępowanie komendanta powiatu p. Trzcińskiego?

Ten sam p. Trzciński zmobilizował całą załogę sądecką na dzień wyborów w N. Sączu, kazał poobsadzać oddziałami lokale wyborcze, urzędy pocztowe, kasy i budynki publiczne. Radykalni wyborcy mieli zadrzeć w ostatniej chwili na widok bagnetów, upokorzyć się i... zamiast 4, oddawać do urny 2 lub 1.

Czy zgadza się to postępowanie ze stanowiskiem komendanta powiatu?

TATARZY JESZCZE PRZEŚLADUJĄ LUD POLSKI! W parafii Ślemieńskiej ks. Klemens Tatara maltretuje swych parafian za to, że głosowali na socyalistów. Zapowiedział, że ślubów i spowiedzi udzielał będzie tylko o godz. 7 rano. Do spowiedzi kto chce przystąpić, musi przyprowadzić dwóch świadków, stwierdzających, że nie jest socyalistą, ale — chrześcianinem. W dniu 2 lutego zapowiedział z ambony, **że do chorych nie pojedzie za darmo,** tylko trzeba mu będzie zapłacić. Parafianie tym teroryzmem księdza doprowadzeni są do rozpaczy. Szczególnie prześladuje ten nienawistny człowiek naszych towarzyszy, przyczem mu dopomaga wójt miejscowy, który żonie jednego towarzysza, mającego 9 dzieci, takie robił trudności, że przez cały czas wojny nie dostała zasiłku!

W PSARACH dnia 9 b. m. odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem o sytuacyi politycznej i sprawie śląskiej referował tow. Moleda. — Po dyskusyi, w której przemawiało wielu towarzyszy, uchwalono rezolucyę, potępiającą zdradziecki najazd Czechów na Śląsk Cieszyński i domagający się internowania wszystkich podejrzanych Czechów i Rusinów.

DLA GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH złożyli górnicy bocheńscy w wydz. górniczym na ręce p. Zarańskiego kwotę **2.094 Koron.**

WIEC INWALIDÓW W GORLICACH odbędzie się dnia 18 b. m. w sali Rady powiatowej o godz. 10 popołudniu. Na porządku dziennym: Organizacya inwalidów i kwestya inwalidzka w Polsce.

UNARODOWIENIE KOŚCIOLA W CZECHACH. W Pradze odbyło się zgromadzenie 500 księży czeskich, na którem omawiano reformę kościelną. Po szczegółowej dyskusyi uchwalono rezolucyę następującą:

1. Obsadzenie duchownych urzędów niższego stopnia nie powinno odbywać się przez przełożoną duchowną władzę. Biskupi mają być mianowani przez ogół duchowieństwa i cywilne władze.

2. **We wszystkich czynnościach przy nabożeństwach ma być używany język ojczysty nie zaś łaciński.**

3. Celibat księży i biskupów ma być zniesiony. Konsystorz kościelny i wikaryat podlegają kontroli ludu. Księża i biskupi nie powinni nosić tonsury.

Rezolucye te podpisało nadto 744 księży, którzy nie byli obecni na zgromadzeniu. O uchwale zawiadomiono telegraficznie Watykan.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Czwartek: Emil Haecker: „Psychologia rewolucyi niemieckiej".

Piątek: Irena Solska i Zygmunt Nowakowski: „Recytacye" (o godz. 5 popoł.); dr Henryk Raabe: „Człowiek w przyrodzie" (z obrazami świetlnymi).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Artykuł 264".
Piątek: „Wachlarz lady Windermere".
Sobota: „Artykuł 264".

REPETUA TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Rokowania pokojowe".
Piątek: „Dzwony z Corneville".

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

W Banku Krajowym we Lwowie subskrybowano na I. Polską pożyczkę państwową do dnia 27. stycznia 1919:

10,000.000 koron Krajowa Centralna Kasa dla Sp. roln. dla siebie i klientów, 4,000.000, Galicyjska Kasa oszczędności 1,200.000, Filia Austr. Zakładu Kredytowego. 1,000.000 Filia Austr. Zakładu Kredytowego. 1,060.000 Gal. Akc. Bank Hipoteczny. 1,000.000 Akcyjny Bank Związkowy. 500.000 Miejska Kasa Oszcz. 380.000 Gal. Bank Ludowy dla roln. i handlu. 305.000 Gal. Akc. Bank kupiecki. 250.000 filia Wiedeńskiego Banku Związkowego. 104.000 Słotwiński Włodzimierz. Po 100.000 Związek Ziemian i Zbign. hr. Lanckoroński. 83.500 Gniewosz Helena. 70.000 Jarzymowska Stanisława. 57.800 Komitet obyw. bud. pom. J. Słowackiego. 52.200 Tabaczyński Franciszek. Po 50.000 Tow. Wzaj Ubezp. Urz. pryw. Dr. Jan Kanty Steczkowski, Dr Włodzimierz i Anna Godlewscy, Toepfer Jadwiga. 40.000 Mazankowa Stefania. 31.400 Bykowska Mar. Jaksa. Po 30.000 Dr Tadeusz i Marya Kupczyńscy i Dr Mikolasch Hen. 26.800 Ks. Arcyb. Bilczewski Józef. 26.000 Kruczkowska Bronisława. 24.000 Grolińska Łucyna. Po 20.800 Łarłowicz Jan. i Sobierańska Eugenia. Po 25.000 Hr. Dzieduszycki Kl. Po 20.000 Związek urz. Zakładu ubezp. robotn. od wypad. Giemza Tomasz, Dziesłowska Jadwiga, Borzęcki Tadeusz, Bałłabanowa Augusta, Polak Stanisław-Krupiński Karol, Biernacka Marya, Dr Majewski Leszek. 18.000 filia Živnostenska Banka. 16.100 Wernicka Hen. 16.000 Dr Jankowski Wiktor. Po 15.000 Ludmerer Jak. i Święcicka Janina. 14.000 Czełowski Stefan. 12.500 Floryańska Stefania. 12.100 Dr Zalewski Teofil. 12.000 Kosiński Kajetan. 10.500 Langier Jan. 10.400 Dr Jordan Michał. 10.000 Dr Szczurkowski Stanisław. Po 10.000 Dr Dąmbrowski, Siarkiewicz, Filip, Łęcka Jadwiga, Bogdanowicz Władysław, Dolińska Marya, Zysko Jan, Adryan, Jordanowa Wanda, Hr. Dzieduszycki Jerzy, Drewko Józef, Baczewski Leopold, Dobruscy Józef i Helena, Janowska Wacława, Krajowa Kasa Skarbowa. Olszewska Jadwiga, Zawadzki Tadeusz, Pilaciński Piotr, Goringer Józef, Łempicka Gabryela, Skwarczyński Józef, Byjus Władysław. 597.700 — mniejsze subskrypcye. Razem 20 milionów 876.800.

W Banku Krajowym filii w Krakowie subskrybowano na I. 5-proc. krótkoterminową polską pożyczkę państwową do dnia 27 stycznia b. r.:

za pośrednictwem filii Banku Przemysłowego w Krakowie 13,500.000 K. Pow. Kasy Oszcz. w Krakowie 3,800.000, Kasy Oszcz. m. 3,700.000, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie 2,200.000, Kasy Oszcz. m. Przemyśla 1,709.200, Banku Hipotecznego, filii w Krakowie 1.000.000, Tow. Zaliczkowego w N. Sączu 562.000, Tow. Wzajemnego Kredytu w Krakowie 598.100, Kasy Oszcz. m. Jarosławia 511.500, Ekspozytury Banku krajowego w Białej 427.000, Banku Austro-Węg. filii w Krakowie 400.800, Banku Ziemskiego w Krakowie 370.000, Živnostenska Banka, filia w Krakowie 350.000, Banku Oszczędn. w Krakowie 320.000, Kasy oszcz. m. Podgórza w Krakowie 300.000, Tow. Zaliczkowe w Rzeszowie 275.500, Tow. Zaliczkowe w Jaśle 250.900, Gal. Ziemskiego Banku Kredytowego, filii w Krakowie 250.000, Powiatowej Kasy Oszcz. w Jaśle 240.500, Wiedeńskiego Banku Związkowego filii w Krakowie 238.700, Tow. Zaliczkowego w Przemyślu 223.700, Tow. Zaliczkowego w Tarnowie 193.500, Pow. Kasy Oszcz. w Wieliczce 150.000, Tow. Zaliczkowego w Now. Targu 150.000. Banku Rolniczego w Krakowie 149.400, Powszechn. Banku Obrotowego, filii w Krakowie 147.000, Tow. Zaliczkowego w Lisku 128.000, Sp-ki kredytowej i handl. w Przeworsku 104.500, Sp-ki Fakturowej w Krakowie 103.900, Sądu powiatowego w Liszkach 100.000, Domu Bank. August Raczyński w Krakowie 97.500, Kasy Oszcz. w N. Sączu 96.000, Kasy Zaliczkowej w N. Sączu 93.000, Tow. Zaliczkowego w Chrzanowie 70.000, Urzęd. depozytow. w Krakowie 60.000, Tow. Akc. Bank. i Kan. Wymiany „Mercur" filii w Krakowie 50.000. Związku Kredytowego w Krakowie 42.500, Banku Kredytowego Ziemskiego, filii w Krakowie 40.000, Tow. Zaliczkowego w Radomyślu W. 30.500, Tow. Wzajemnej Pomocy w Makowie 30.000, Kantoru Wymiany A. Holzer w Krakowie 30.000, Tow. Zaliczkowego w Dębicy 25.000, Urzędu podatkowego w Krakowie 20.000, Tow. Zaliczkowego w Limanowej 18.700, Związku Kredyt. Kół. Roln. w Krakowie 17.500, Urzędu podatkowgo w Gorlicach 15.000, Sp-ki oszcz. w Uściu dołnem 12.000. Acyks. Karol Stefan Habsburg 1,000.000 koron, Eksc. Zdzisław hr. Tarnowski 500.000, Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie 450.000, br. Bron. Schwanitz-Szwantowski 250.000, Elżbieta hr. Potocka 150.000, Ramza 100.500, Oddział grobów wojennych 100.000, Marya hr. Wodzicka 100.000. Helena hr. Stadnicka 100.000. Adam Piasecki 100.000, Dr Stanisław Larisch-Niedzielski 100.000, Jan Noworolski 150.000, Doliński 100.000, Eksc. Dr Stanisław Niezabitowski 100.000, Józef Siermontowski 80.000, Matylda ks. Sapieżyna 75.000, Słomiński 50.300, Wspólne Bractwo górnicze w Krakowie 50.000, Akc. Tow. dla przem. spirytusowego i chem. 50.000, Bartoryjski 50.000, Marya Kicińska 50.000, Prof. Dr Aleksander Rosner 50.000, Piotr Treter 50.000, Marya Romanowska 50.000, W. Mikuszewski 50.000, Wanda Zalewska 50.000, Łukasz Ujejski 50.000, Zygmunt Hofmokl 50.000, Dr Władysław Marekowski 50.000, Kazimierz Wyczyński 50.000. Julian Bielański 46.000. Jakób Federkiewicz 42.000, Stanisław Krzyżanowski 42.000, Estera Binzer 40.000, Aniela Zadęcka 40.000, Rudolf Schindler 40.000, Marya Głęboka 40.000, Włodzimierz Braun 40.000, H. Mieroszewski 40.000, Marya Wiśniewska 40.000, Dr Władysław Nieć 35.000, Henryk Mieroszewski 35.000, Krajowa Centralna Kasa dla Sp. Roln. 33.500, Karol Pers 33.500, Antoni hr. Wodzicki 32.000, Hilewski Alojzy, Marya Dybowska, Ludwik Leliwa Baier, Stanisław Wołoszyński, Włodzimierz Aleksandrowicz, Maciej Biesiadecki po 30.000, Ludwika Sobolewska 28.000, Janina Borkowska 25.000, Gdowski, Marya Kostecka, Wincenty i Celina Łepkowscy, August Jordan-Stojowski, Antoni Lisowiecki po 25.000, Jan Łukiewicz 33.000, 16-ty pułk strzelców, Kongregacya kupiecka w Krakowie po 21.000, Urząd podatkowy w Krakowie, Władysław Bełdowski, Marya Wiśniewska, Witold Uznański, Józef Kallenbach, Ignacy Kranz, Henryk Wójcik, Helena Myczkowska, Magdalena Mikułowa, Marya Podlewska, Leopold Detlinger, Anczyc i S-ka, Stanisław Drohojowski. Stanisław Wójtowicz, Antonina Chachłowska po 20.000, Eksc. Dr Kazimierz Gałecki 19.000, Stanisław Rogoyski 18.000, Dr Józef Sędzielowski 17.000, Władysława Dudzikowa, Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie, Gorkiewicz, Józef Dziewolski po 16.000, Maciej Sala 15.800, Dr Kasper Weigel, Dr Kazimierz Rutkowski, Dr Emil Godlewski, Ks. Dr Maciej Sieniatycki, Dr Włodzimierz Skórski, Zofia Zadłużna, Jan Kwiatkowski. Honorata Dużykowa, Jan Zagórski, Władysław Porębski po 15.000, Marya Wysocka 14.000. Klemens Dąbrowski, Marya Kasprzykowa po 13.000, Wojskowość N. Sącz 12.800, Felicyan Madeyski, Dr Wincenty Świątek, Józef Glón, Helena Procnerowa po 12.000, Ks. Józef Żeliwski, Jakób Paciorek, Roman Stachiewicz, Dr Ludwik Wilczyński po 11.000, Sąd w Krakowie, Dr Wincenty Łepkowski, Jordan Franciszek, Kuhlowa Marya, Milerowicz Władysław, Kędzierski Władysław, Kuhl Ernest, Krzyżanowska Helena. Dyrga Piotr, Loewenstein, Mysane Stanisława. Mysane Michalina, Nowakowska Zofia, Passendorfer Bruno, Zubrzycka Albina, Pelczar Józef. Ciechanowski Stefan, Radliński Z., Sieczkowski Stefan, Jaszczurowski Tadeusz, Różycki Stefan, Jastrzębski Ferdynand, Dr Żydłowicz, Turowski Feliks, Turowicz August, Bieniewski Włodzimierz, Fuehrer Hani, Lewenstein Hani, Lebedyński Władysław, Dr Harajewicz Władysław, Dr Senkowski Michał, Kucharowa Ludwika, Markus Karol, Dr Rogalski Tadeusz, Białecka Melania, hr. Morstin Henryk, Sołtys Michał. Salabura Wojciech, Dr Nieć Władysław, Jachimski Jan, Greczewski Tadeusz, K. i W. Schindlerowie, Szczudłowscy Antoni i Marya, Dr Kruchowski Mieczysław Filipowiczowa Anastazya, Mazurkiewicz A., Dr Nieć Teofil, Chilewski Alojzy, Zgórniak Stanisław, Włodzimierz Sroczyński Kielman Józef, Uznańska Aleksandr., Małachowska. Sturm Golda, Kwiatkowski Stanisław, Jarosz Karol, Horodyski Zbigniew, Tobis Janusz, Siellawianka Janina. Dryszkiewicz Janina, Malaczyński Józef po 10 tysięcy koron, Ottenbreit Leonard 10.000; mniejsze subskrypcye 8,768.900 koron.

W Banku Krajowym filii w Krakowie subskrybowano łącznie K 62,203.700 na krótkoterminową polską pożyczkę państwową.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).